

Przeknę Cię – Kabaret Starszych Panów

To nie była dziewczyna łatwa
Oj, nie łatwa i co do tego
Potrafiła tę rzecz zagmatwać
Aż do stopnia niesłychanego
A gdy wreszcie zmysłów pociskiem
Na orbitę mknąłem rozkoszy
Pośpieszyły usta jej bliskie
Ostrzeżenie takie wygłosić:

Przeknę Cię, jeżeli mnie porzucisz
Przeknę Cię, gdy się do innej zwrócisz
Przeknę Cię, jeśli postąpisz podle
Dziś się za Ciebie modlę
Jutro przeknę Cię

Przeknę Cię i Twoje wiarołomstwo
Przeknę Cię i Twoje z nią potomstwo
Przeknę Cię i już się nie ochronisz
W Paryżu, w Bolonii
Przekleństwo me gonić
Będzie Cię
Przeknę Cie, Przeknę Cię

Wykrykała, oj, wykrykała
Że sprawdziło się co do słowa
I poczułem, że chociaż pałam
To przyczyna pałania nowa
Więc do tamtej z żalu i w skrusze
Sam się zgłaszam smutny szalenie
Bywaj zdrowa, z inną już muszę
A Ty zgodnie z Twym ostrzeżeniem:

Przeknij mnie - sam jestem winien temu
Przeknij mnie - od dziś się za mnie nie módl
Przeknij mnie - nie mogłem zrobić podlej
Niczym mnie nie oblej

Lecz, proszę, przeklnij mnie

Przeklnij mnie - przekleństwo Cię pokrzepi

Przeklnij mnie - donosów tylko nie pisz

Przeklnij mnie - lecz ugodź słowem zwawszym

Nie w biurze, teatrze, intymniej już raczej

Przeklnij mnie, przeklnij mnie

A żebyś wiedział,

Przeklnę Cię - bo Ty mnie porzuciłeś

Przeklnę Cię - ku innej się zwróciłeś

Przeklnę Cię i Twoje wiarołomstwo

Przeklnę Cię i Twoje z nią potomstwo

Przeklnij mnie - przekleństwo Cię pokrzepi

Przeklnij mnie - donosów tylko nie pisz

Przeklnij mnie - lecz ugodź słowem zwawszym

Nie w biurze, teatrze, intymniej już raczej

Przeklnij mnie, przeklnij mnie



Słowa: brak danych

Muzyka: brak danych